



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Patologia biblioteczna w XIX wieku : studium przypadków niemieckich

Author: Zdzisław Gębołyś

Citation style: Gębołyś Zdzisław. (2004). Patologia biblioteczna w XIX wieku : studium przypadków niemieckich. W: K. Heska-Kwaśniewicz, Pietruch-Reizes (red.), "W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej" (S. 182-190). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Patologia biblioteczna w XIX wieku – studium przypadków niemieckich

ZDZISŁAW GĘBOŁYŚ

UNIwersytet śląski

Termin „patologia biblioteczna” rozumiany jest jako „kompleks zjawisk odbiegających od stanu normalnego” w znaczeniu ogólnym albo „ogół zjawisk nieprawidłowych, zakłócających normalne działanie biblioteki [...] oraz utrudniających realizację zadań biblioteki”¹. Zgodzimy się tutaj ze Zbigniewem Żmigrodzkiem, że zjawiska patologiczne dotyczą właściwie wszelkich aspektów pracy biblioteki. Za patologię uznamy zatem nieroztropne zarządzanie biblioteką, niekorzystne dla czytelników godziny otwarcia biblioteki, nieuprzejmość bibliotekarzy wobec czytelników, ale też opieszałość w wykonywaniu obowiązków służbowych, chroniczny brak porządku, przestarzały księgozbiór, nieodpowiednie w stosunku do potrzeb użytkowników wyposażenie biblioteki². Patologicznym zjawiskiem wydają się również działania niezależne od woli bibliotekarzy, a przynoszące uszczerbek bibliotece. Mamy tu na myśli niedostateczną troskę władz zwierzchnich, zwłaszcza gdy chodzi o zapewnienie środków finansowych na zakup nowości wydawniczych, na bieżące remonty.

Szczególnym przypadkiem patologii bibliotecznej jest jednak świadome i/lub rozmyślne szkodliwe działanie bibliotekarzy na rzecz własnej placówki. W tym rozumieniu terminu krąg patologicznych zachowań bibliotekarzy obejmuje różnorodne działania na szkodę biblioteki: kradzież książek, kradzież pieniędzy, nieuprzejmość wobec użytkowników oraz występki przeciwko prawu i moralności. Każdy z wymienionych czynów zasługuje na dezaprobatę, jako że każdy

¹ Zob. Z. Żmigrodzki: *Patologia biblioteczna*. Katowice 1996, s. 11.

² Ibidem, s. 12.

godzi w dobre imię biblioteki. Nie dzieląc owych postępów na mniej lub bardziej niemoralne, skłonni jesteśmy jednak odnosić się ze szczególną surowością do bibliotekarzy, sprawców kradzieży książek z bibliotek, nieważne, czy własnych, czy cudzych, oraz tych spośród stanu bibliotekarskiego, którzy dopuścili się podczas pracy czynów nieobyczajnych, np. pijaństwa. Nie może być inaczej, gdyż bibliotekarz właśnie jest postrzegany jako osoba zobowiązana od ochrony tej części naszego dziedzictwa kulturowego, jakim są książki.

Kradzieże książek są nierozzerwalnie związane z dziejami bibliotek³. Nie brakuje, jak wiemy, takich incydentów również w dziejach polskich bibliotek⁴. Kradzieże książek z bibliotek zdarzały się również w XIX-wiecznych Niemczech. Spośród użytkowników bibliotek w poczet złodziei książek zostali włączeni m.in. Ch.F. Matthaei (1744–1811), W.B. Lindner (1814–1876), Moldenhauer (1788–1823)⁵. Szczególnym gatunkiem złodzieja książek bibliotecznych, jak już zaznaczyliśmy, był jednak bibliotekarz – już to jako osoba powołana do ich ochrony, już to jako ten, którego najtrudniej było na niecznym czynie przyłapać. Kradzieże książek nie były jakimś utrapieniem niemieckich bibliotek; w sensie ilościowym nie można ich było nazwać zjawiskiem. W latach 1789–1871 odnotowano i udokumentowano zaledwie kilkanaście takich przypadków⁶ (zob. Tabela). Dotyczą one przeważnie pracowników bibliotek uniwersyteckich. Sprawcy kradzieży wywodzili się ze wszystkich szczebli bibliotekarskiej kariery służbowej. Kierownicze stanowiska, spośród wymienionych, zajmowali: K. Frey, A. Schmötzer, J.J.I. Döllinger. Urzędników średniego szczebla reprezentowali: J.B. Ritter, W. Weick, J.Ch. Friedrich, F.A.L. Reuss. Niewielu złodziei książkowych pochodziło z grona służących (G. Hartwig, Jäger, Jancke), co raczej dobrze świadczy o morale tej grupy zawodowej. Niewątpliwie najczęstszym motywem przywłaszczenia mienia bibliotecznego była chęć zysku. Kierowali się nią zwłaszcza służący i urzędnicy średniego szczeb-

³ Złodziei książek albo „księgołapów” spotyka się w każdym wieku i epoce. W XIX w. za najsłynniejszych księgołapów uchodzili Chavin de Malan – okradł Bibliotekę Imperialną i Bibliotekę św. Genowefy w Paryżu Guglielmo Libri Carucci della Sommoia, sprawca kradzieży francuskich rękopisów. Zob. *Lexikon des gesamten Buchwesens*. Lief. 30/31: Lange Hans O. – Lippincott. Stuttgart 1994, s. 530.

⁴ Jak pisze Bartłomiej Szyncler w dziele *I książki mają swoją historię*: „Obok pospolitych złodziejasków książek nie brak »księgołapów zasłużonych«...” w dziejach polskich bibliotek. Do ich grona zalicza się m.in. J.M. Ossolińskiego, S.B. Lindego i T. Czackiego. Zob. B. Szyncler: *I książki mają swoją historię*. Warszawa 1982, s. 181.

⁵ Zob. *Lexikon des gesamten Buchwesens*. Hrsg. K. Löffler, J. Kirchner. Bd. 1. Leipzig 1935, s. 296.

⁶ Nie znaczy to wcale, że nie było ich więcej. Ustalenie dokładnych danych wymagałoby bardziej szczegółowych badań.

Tabela

Bibliotekarze dworscy, miejscy i uniwersyteccy na ziemiach niemieckich w XIX wieku
Złodzieje książek

| Lp. | Imię i nazwisko bibliotekarza | Sprawowana funkcja | Sankcje | |
|-----|---|--------------------|----------------------|------------------|
| | | | zwolnienie ze służby | areszt/więzienie |
| 1. | Konrad Frey BD Bamberg (1791–1813) | bibliotekarz | – | – |
| 2. | Alexander Schmötzer BD Bamberg (1803–1815) | bibliotekarz | – | – |
| 3. | Johann Baptist Ritter BD Monachium (1830–1841) | bibliotekarz | + | + |
| 4. | G. Hartwig BU Berlin (?–1860) | służący | + | + |
| 5. | Wilderlich Weick BU Fryburg Br. (1822–1827) | kustosz | + | – |
| 6. | Anton Klette NU Jena (1870–1879) | nadbibliotekarz | + | – |
| 7. | Jäger, BU Marburg | służący | – | – |
| 8. | Johann Joseph Ignaz Döllinger BU Monachium (1837–1849) | nadbibliotekarz | – | – |
| 9. | Jancke BU Wrocław (1812–1817) | służący | – | – |
| 10. | Johann Christoph Friedrich (1812–1835), BU Wrocław | kustosz | + | – |
| 11. | F.A.L. Reuss (1837–1855), BU Würzburg | bibliotekarz | + | – |

Źródła: K. Bader: *Lexikon deutscher Bibliothekare im Haupt- und Nebenamt bei Fürsten, Staaten und Städten*. Leipzig 1925; *Allgemeine Deutsche Biographie*. Hrsg. Durch die Historische Commission bei der königl. Akademie der Wissenschaften. Bd. 1–56. Leipzig 1875–1912.

la. Skłonność wyższych urzędników bibliotecznych do takiego procederu miała swoje źródło w bibliomanii lub zainteresowaniach naukowych czy literackich, choć nie można wykluczyć czynnika ekonomicznego, jeśli uwzględni się niski poziom uposażeń bibliotekarzy. Można się tylko domyślać motywów postępowania niektórych kradnących książki, zwłaszcza tych, których nie przyłapano na gorącym uczynku.

Słabo znane są okoliczności występków bamberskich bibliotekarzy: K. Freya i A. Schmötzera. Być może, nie chcąc mieć spokoju duszy swoich kolegów, Hans Joachim Jaeck ograniczył się tylko do poinformowania potomnych o zaistniałych faktach. Asumpt do posądzenia Freya o działania na niekorzyść biblioteki dał Jaeckowi wygląd pomieszczeń, w których mieszkał Frey, zastany po śmierci właściciela. Podłogi wszystkich trzech pokoiów były zasłane jego i bibliotecznymi książkami niczym w domu wariatów⁷. Wizerunek Schmötzera, pozostawiony przez Jaecka, nacechowany jest pewnymi sprzecznościami. Z jednej strony Jaeck chwalił Schmötzera za darowanie bibliotece jego księgozbioru, czym zrekompensował straty spowodowane przez Freya, z drugiej zaś zastrzegał się, że nie przeglądał zaraz po śmierci przyjaciela znajdujących się w jego izbach rękopisów i druków, by nie zakłócać spokoju duszy zmarłego oraz niezbędnego spokoju i związków przyjaźni⁸. Nie najlepiej zapisał się w dziejach bibliotek niemieckich inny bamberczyk J.J. Döllinger, pełniący w latach 1837–1847 obowiązki nadbibliotekarza monachijskiej biblioteki uniwersyteckiej⁹. Podarowany przezeń uniwersytetowi w Monachium księgozbiór składał się w połowie z dubletów należących do biblioteki, którą zarządzał.

Niejasne do końca są również motywy przywłaszczenia sobie książek z bońskiej biblioteki uniwersyteckiej przez Antona Klettego. Według Theodora Oswalda Weigela, lipskiego księgarza, w księgozbiore prywatnym Klettego odnaleziono 206 dzieł przeznaczonych w Bonn do sprzedaży aukcyjnej. Przypuszczalnie Klette nie kierował się względami finansowymi¹⁰, był to jednak powód wystarczający do pozbawienia go bibliotekarskiego urzędu¹¹.

⁷ Motywów postępowania Freya można się dopatrzeć też w jego nieobyčajnym zachowaniu, a zwłaszcza w skłonności do alkoholu. Zob. H.J. Jaeck: *Vollständige Beschreibung der Königlichen öffentlichen Bibliothek zu Bamberg*. Nürnberg 1831, s. CIII.

⁸ Zob. H.J. Jaeck: *Vollständige Beschreibung der Königlichen öffentlichen Bibliothek zu Bamberg...*, s. CIII.

⁹ Zob. L. Bu z á s: *Geschichte der Universitätsbibliothek München*. Wiesbaden 1976, s. 134–141.

¹⁰ Zob. W. E r m a n: *Geschichte der Bonner Universitätsbibliothek* (1818–1901). Halle 1919, s. 165–166.

¹¹ Klette musiał poczuwać się do winy, skoro w tym samym roku (1879) wyjechał do Ameryki Północnej.

Pierwotną przyczyną wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec W. Weicka było odnalezienie w jego mieszkaniu dwóch koszy na bieliznę pełnych książek, na które nie wypełnił rewersów. W toku śledztwa stwierdzono dalsze przewinienia, tj. niezapłacenie introli-gatorowi, księgarzowi i fabrykantowi papieru rachunków, które wpi-sał do książki rachunkowej jako zapłacone¹².

Chęcią zysku kierowali się również J.B. Ritter, G. Hartwig, Jäger, F.A.L. Reuss. Szczególnie ciekawy jest przypadek Hartwiga. Do kra-dzieży książek został on namówiony przez jednego z użytkowników – doktora medycyny Rüttena, który wiosną 1860 roku miał składać eg-zamin państwowy z medycyny. W semestrze zimowym roku akade-mickiego 1859/1860 Hartwig wielokrotnie wnosił książki biblioteczne do domu Rüttena bez wypisywania rewersu. Ponadto w czasie nie-obecności innych urzędników bibliecznych wpuszczał Rüttena do sal z książkami¹³. Proceder ten został przerwany w lutym 1860 roku dzięki odkryciu bibliotekarza Wilhelma Konera¹⁴. Postawiony w stan oskarżenia Rütten zeznał, że za przysługę tę Hartwig otrzymał 2 tala-ry. W rezultacie Rütten oskarżony o kradzież i łapownictwo zost-ał skazany na rok więzienia, a współwinny – na 2 lata w zawiesze-niu¹⁵. Hartwiga spotkała natomiast jeszcze jedna kara, kto wie, czy nie dotkliwsza, mianowicie w maju 1860 roku został wydalony ze służby bibliecznej¹⁶.

Bardzo podobny był los książek pochodzących z kradzieży doko-nanej przez Jägera, Jankego i J.Ch. Friedricha. Zostały sprzedane jako makulatura. Nie jest to zresztą jedyny element łączący wszyst-kie trzy kradzieże. Zarówno Jancke, jak i Friedrich nie byli właści-wymi sprawcami, mimo to brzemie odpowiedzialności spadło właśnie na nich. W obu przypadkach czynów tych dopuścili się członkowie ro-dziny – syn Jankego i żona Friedricha. Spustoszenia, które poczynił w księgozbiorze ten pierwszy, były dość znaczne. Same resztki, wy-

¹² Zob. J. Günther: *Die Universitätsbibliothek Freiburg i Br.* „Bibliothek und Wissenschaft” 1975, Bd. 9, s. 67–68.

¹³ Fakty te są znane dzięki przeprowadzonemu śledztwu. Zob. „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1862, März, s. 28–30.

¹⁴ Stwierdził on wycięcie kart w 2 tomach czasopism medycznych. Dalsze śledztwo wykazało wycięcia łącznie w 82 tomach o wartości 200 talarów. Zob. K. Frie-se: *Geschichte der Königlichen Universitätsbibliothek zu Berlin*. Berlin 1910, s. 118–122.

¹⁵ Rütten przesiedział w więzieniu tylko pół roku od momentu aresztowania, wy-puszczony na wolność warunkowo przed rozpoczęciem procesu (celem dokonania ek-sperytyzy), uciekł do Anglii. Zob. „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1862, März, s. 30.

¹⁶ Zob. K. Frie-se: *Geschichte der Königlichen Universitätsbibliothek zu Berlin...*, s. 122.

kryte u 3 kramarzy, ważyły 7 cetnarów (700 kg)¹⁷. Winnego potraktowano, jak podaje Fritz Milkau, bardzo wspaniałomyślnie, uznając, że większość straconych foliantów należało do dubletów¹⁸. Nie mniejsze straty spowodowała żona pierwszego kustosa Friedricha, choć ona sama przyznawała się do kradzieży 81 tomów¹⁹. Na przebieg kradzieży rzuciło światło przeprowadzone śledztwo. Proceder złodziejski uprawiany był wczesnym rankiem. Korzystając z tego, że mąż śpi, pani Friedrich zabierała klucze, wchodziła do sal bibliotecznych i wynosiła stamtąd książki. Następnie sprzedawała je jako makulaturę kramarzom w Auras i Wrocławiu²⁰.

Jäger również dopuszczał się kradzieży książek. Kradł głównie rzadko używane folianty, sprzedając je za makulaturę rzeźnikowi i innym rzemieślnikom. Jemu jednak – w odróżnieniu od Friedricha – „upiekło się”, gdyż kradzież ta została wykryta dopiero po jego śmierci²¹. Należna kara, w postaci choćby zwolnienia ze służby, ominęła również K. Freya, A. Schmötzera, J.J.I. Döllingera i Janckego. Nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności, gdyż przestępstwo wykryto dopiero po ich śmierci. Można się spodziewać, że gdyby było inaczej, winnych czekałoby w najlepszym razie zwolnienie, a w najgorszym – kara pozbawienia wolności. Drugi, czyli mniejszy „wymiar” kary, dotknął W. Weicka, A. Klettego i F.A.L. Reussa. Restrykcje na W. Weicka były nakładane stopniowo. Pierwszą reakcją było odebranie mu klucza do biblioteki, przesunięcie do prac biurowych i przekazanie rachunkowości administratorowi uniwersyteckiemu. *De facto* jeszcze kilka miesięcy po udowodnieniu zarzutów Weick wykonywał swoje bibliotekarskie obowiązki. Ze służby został wydalony dopiero w maju 1828 roku²². Karę więzienia nałożono na J.B. Rittera i G. Hartwiga. Paradoksalnie najciężej został ukarany J.Ch. Friedrich. Nie poszedł wprawdzie do więzienia, ale za przewinę małżonki został zwolniony z pracy, co, być może, przyczyniło się do jego rychłej śmierci²³. Można zrozumieć w ostateczności sens tak drastycznej decyzji władz uniwersytetu wrocławskiego. Tolerowanie podobnych czynów, nawet jeśli wino-

¹⁷ Zob. F. Milkau: *Die Königliche Universitätsbibliothek zu Breslau*. Breslau 1911, s. 71.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Rewizja działów: teologia, prawoznawstwo i medycyna, wykazała brak 560 tomów.

²⁰ Zob. F. Milkau: *Die Königliche Universitätsbibliothek zu Breslau...*, s. 82.

²¹ G. Zedler: *Geschichte der Universitätsbibliothek zu Marburg 1527–1887*. Marburg 1896, s. 99.

²² Zob. J. Günther: *Die Universitätsbibliothek Freiburg i Br...*, s. 70.

²³ Zwolnienie Friedricha było stratą nie tylko dla biblioteki, ale i bibliotekarstwa niemieckiego. Friedrich był autorem świetnej rozprawy nt. systemów ustawienia zbiorów w bibliotekach. Zob. K. Bader: *Lexikon...*, s. 67.

wajcami byli członkowie rodziny, mogło spowodować jeszcze większe straty. Godzi się podkreślić, że w każdym z opisanych przypadków decyzja została podjęta po przeprowadzeniu gruntownego śledztwa. Tę daleko posuniętą ostrożność w ferowaniu wyroków nakazywał stan ówczesnych bibliotek, w tym częsty bałagan (ustawianie książek na nie swoim miejscu). Jest to wyraźnie widoczne na przykładzie sporu Friedricha Papego z Friedrichem Gottliebem Welckerem. Odsądzony „od czci i wiary” Welcker dowiódł, że książek nie ukradł, a tylko zostały one przedstawione²⁴.

Drugim po Welckerze bibliotekarzem, który dowiódł, że honor nie jest dla niego pustym pojęciem, był bibliotekarz miejski z Królewca – Christian Jakob Kraus. Gdy rewizja księgozbioru (1804) wykazała brak kilkunastu tomów, złożył swój urząd i zobowiązał się do pokrycia strat z własnej kieszeni. Przypuszczalnie odpowiedzialnym za ich powstanie był inny bibliotekarz – J.M. Hamann, przeciążony innymi obowiązkami i przez to zaniedbujący bibliotekę. Kraus wziął jednak całą odpowiedzialność na siebie²⁵.

Kradzież, wyłudzenie lub złe gospodarowanie pieniędzmi, innymi słowy – czyny zaliczane do matactw finansowych, były tępione przez kierownictwo i władze zwierzchnie biblioteki z całą surowością. Przekonało się o tym co najmniej kilku urzędników bibliotecznych: Johann Krickhahn (BU²⁶, Bonn), F. Krosch (BU, Bonn), W. Weick (BU, Fryburg Bryzg.)²⁷, Joseph Eiselein (BU, Heidelberg), August Hermann Ebert (BD²⁸, Drezno). J. Krickhahn, po tym, jak dopuścił się kradzieży z włamaniem do domu swojego pryncypała F.G. Welckera, zbiegł i ukrywał się w Belgii, gdzie został kilka lat później aresztowany²⁹. Czyny F.W. Kroscha, mówiąc językiem prawnym, miały małą szkodliwość społeczną. Krosch odbierał służącym pieniądze, należne im za upomnienie, a ponadto pożyczał pieniądze od użytkowników, nie zwracając ich³⁰. Przypuszczalnie o jego zwolnieniu zdecydował Ritschl, chcąc zachować dobre imię biblioteki wśród użytkowników³¹.

²⁴ Zob. W. E r m a n: *Geschichte der Bonner Universitätsbibliothek...*, s. 42–43.

²⁵ Zob. C. K r o l l m a n n: *Geschichte der Stadtbibliothek zu Königsberg*. Königsberg 1929, s. 72–73.

²⁶ Skrót oznaczający miejsce pracy, czyli bibliotekę uniwersytecką.

²⁷ Zob. poprzedni ustęp dotyczący kradzieży książek.

²⁸ Skrót oznaczający miejsce pracy, czyli bibliotekę dworską.

²⁹ Zob. W. E r m a n: *Geschichte der Bonner Universitätsbibliothek...*, s. 31.

³⁰ Według słów F.W. Ritschla, utworzył on prywatną wypożyczalnię. Zob. W. E r m a n: *Geschichte der Bonner Universitätsbibliothek...*, s. 160.

³¹ Krosch, mimo udowodnienia mu winy w 1847 r., pracował w bibliotece jeszcze 7 lat z powodu choroby służącego Petersena. Zob. W. E r m a n: *Geschichte der Bonner Universitätsbibliothek...*, s. 160.

Zarzuty wobec J. Eiseleina były wielorakie. Władze uniwersyteckie oskarżały go o nieprawidłowe zarządzanie finansami, wadliwe wypełnianie obowiązków spowodowane dłuższą nieuzasadnioną nieobecnością w bibliotece, sprzeczne z instrukcją zakupy³². Ciężar gatunkowy zarzutów musiał być znaczny, gdyż kurator przesłał pismo do ministerstwa spraw wewnętrznych w Karlsruhe (8 I 1831). Bieg sprawie nadała jednak dopiero powtórna skarga komisji bibliotecznej do ścisłego senatu (1832). Komisja oskarżała Eiseleina o niespektowanie jej zarządzeń. Na tej podstawie ministerstwo zarządziło zdjęcie Eiseleina z urzędu z zachowaniem prawa do prowadzenia wykładów³³. Wydaje się, że na tej decyzji zaważyło nierozważne obchodzenie się Eiseleina z pieniędzmi. W chwili obejmowania urzędu (1833) jego następcą Johann Christian Felix Bähr stwierdził w kasie bibliotecznej deficyt w wysokości 1728 guldenów³⁴.

August Hermann Ebert, notabene młodszy brat słynnego F.A. Eberta, nie spowodował ubytków ani w księgozbiórze, ani w kasie biblioteki, a mimo to został wydalony z drezdeńskiej Biblioteki Królewskiej. Bezpośrednią tego przyczyną były nie spłacone długi, zaciągnięte u drezdeńskiego obywatelstwa³⁵. Biblioteka miała całkiem słuszne podstawy, by obawiać się, że urzędnik nieroztropnie zarządzający pieniędzmi w życiu prywatnym może dopuścić się podobnego czynu wobec niej, tym bardziej iż po śmierci Karla Christiana Teodora Hempele³⁶ A.H. Ebert zajmował się rachunkowością³⁷. Dodatkowym argumentem, by pozbyć się niemoralnie postępującego pracownika, była skłonność A.H. Eberta do alkoholu³⁸. Nadużywanie alkoholu bardzo rzadko jednak prowadziło do definitywnego wykluczenia ze służby bibliotekarskiej, o ile oczywiście nie odbijało się na działalności biblioteki.

³²Zob. H. Vogeler: *Johann Christian Felix Bähr als Oberbibliothekar der Universitätsbibliothek Heidelberg (1832–1872)*. „Bibliothek und Wissenschaft” 1970, Bd. 5, s. 54.

³³Ibidem, s. 55.

³⁴Do tego deficytu przyczynił się przede wszystkim zakup biblioteki byłego klasztoru cysterek w Salem, liczącej 60 000 tomów i 442 rękopisy za 20 000 guldenów. Nie pomógł w jego zlikwidowaniu dochód ze sprzedaży dubletów, tj. 7400 guldenów. Zob. H. Vogeler: *Johann Christian Felix Bähr...*, s. 64–65.

³⁵Przewyższały one znacznie wysokość uposażenia A.H. Eberta (400 talarów). Pensja Eberta została zasądzona na poczet wierzycieli. Zob. F. Nestler: *Friedrich Adolf Ebert und seine Stellung im nationalen Erbe der Bibliothekswissenschaft*. Leipzig 1969, s. 115.

³⁶W latach 1800–1807 sekretarz Biblioteki Królewskiej w Dreźnie. Zob. K. Bader: *Lexikon...*, s.101.

³⁷Na szczęście dla biblioteki, nie obracał on nigdy gotówką. Zob. F. Nestler: *Friedrich Adolf Ebert...*, s. 115.

³⁸Alkohol zapewne skierował go na drogę kryminalną. Zob. F. Nestler: *Friedrich Adolf Ebert...*, s. 115.

Wilhelm Petersen (BD, Stuttgart) został zwolniony przez księcia Ludwiga Eugena właśnie dlatego, że po spożyciu nadmiernej ilości wina zachowywał się niewłaściwie wobec czytelników. Rozbrat Petersena z biblioteką nie trwał jednak zbyt długo. W rok po dymisji – w 1795 roku – przywrócił go do łask następca tronu Friedrich Eugen³⁹. K. Frey nie musiał odchodzić z bamberskiej biblioteki. Częste sięganie po „tanie i rozgrzewające napoje” (określenie Jaecka)⁴⁰ doprowadziło go jednak najpierw do utraty wszelkich chęci do pracy, a następnie do przedwczesnej śmierci wskutek paraliżu⁴¹.

Kuriozalnym przypadkiem niesubordynacji służbowej była sprawa J.D. Lorenza, pisarza w jenajskiej bibliotece uniwersyteckiej. Otrzymał z Weimaru w 1845 roku instrukcję służbową uznał za uwłaczającą jego osobowości i umiejętnościom. Za obowiązki poniżej swojej godności uważał zwłaszcza ustawianie i wydawanie książek. Od tego momentu przestał wykonywać polecenia asystentów bibliotecznych. Nie respektował też regulaminu udostępniania, wydając książki studentom nie posiadającym poręczenia oraz zabierając z sobą do domu klucz do biblioteki. W związku z tym rozpoczęto przeciw niemu śledztwo, a następnie udzielono mu ostrzeżenia pod groźbą zwolnienia (1846)⁴². Nie był to koniec wykroczeń Lorenza. W 1848 roku odmówił uporządkowania jednego z nabytych księgozbiorów. Groźba natychmiastowego wydalenia ze służby podziałała na niego iście zba wiennie. Podporządkował się regulaminowi całkowicie, a w 1860 roku otrzymał od wielkiego księcia awans na sekretarza bibliotecznego⁴³.

Różne były zatem, jak widzimy, przyczyny zjawisk patologicznych niemieckich bibliotekarzy. W sensie statystycznym były one niewielkie, co nie zmienia jednak ich negatywnej wymowy. Szukając „winowajców” tego stanu rzeczy, nie można zapomnieć o tym, że XIX-wieczna biblioteka, najczęściej niewielka, nie uporządkowana, pozbawiona katalogów i całego arsenału współczesnych środków zabezpieczających, była miejscem szczególnie narażonym na destrukcję. Perspektywa ukazuje zjawisko jako pewien margines, należy raczej pamiętać o tej większej, zdrowej grupie bibliotekarzy, nie żałujących swych sił i zdrowia w służbie biblioteki.

³⁹ Zob. K. Löffler: *Geschichte der Württembergischen Landesbibliothek*. Leipzig 1923, s. 247.

⁴⁰ Zob. H.J. Jaeck: *Vollständige Beschreibung der Königlichen öffentlichen Bibliothek zu Bamberg...*, s. CII.

⁴¹ Ibidem.

⁴² *Geschichte der Universitätsbibliothek Jena*. Weimar 1958, s. 449–452.

⁴³ Ibidem.